POCZTA Kraków

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok 7. Warszawa-Działdowo, dnia 18 listopada 1928 r. Nr. 43.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

Rocznica 10-lecia odzyskania niepodległości Państwa Polskiego.

Szanowni i mili Czytelnicy! Kiedy Gazeta dojdzie do rąk Waszych, wielkie święto, obchodzone uroczyście przez cały Naród Polski, będzie już poza nami. Słowa te drukujemy jednak w przeddzień 11 listopada. To też opisy uroczystości, jakie odbyły się w stolicy i na kresach, po wioskach naszych, znajdziecie dopiero w następnym numerze.

Dla nas ewangelików uroczystości 10-lecia wskrzeszenia Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej rozpoczęły się nieco wcześniej w sercu Polski, w Warszawie, która w dniu Reformacji zgromadziła kwiat młodzieży polsko-ewangelickiej. Przed dziesięciu bowiem laty, w chwili zmartwychwstania Państwa Polskiego, powstał, jako zapowiedź nowej, lepszej przyszłości, Związek Polskiej Młodzieży Ewangelickiej. Zadaniem tego Związku jest wskrzeszenie pięknych tradycyj Złotego Wieku w Polsce, wieku rozwoju reformacji, okresu, kiedy Polska dosięgła najwyższego rozkwitu swej potęgi.

Zjazd Polskiej Młodzieży Ewangelickiej w Warszawie.

Piękne chwile przeżyli ci, którym udało się oderwać od zajęć codziennych i wyjechać do stolicy Polski na Zjazd, urządzony staraniem Polskiej Młodzieży Ewangelickiej łącznie ze Związkiem Zborów i Towarzystw Ewangelickich. Już od samego rana, w środę dnia 31 z. m. zaczęły zjeżdżać delegacje z różnych dzielnic Polski. O godzinie 6 wieczorem byli już wszyscy. Liczba przybyłych gości przewyższała 400 osób. Liczba delegatów z Działdowa i powiatu działdowskiego osiągnęła 40 osób. (Jest to zasługa ks. Kahanego, który wycieczkę na Zjazd zorganizował). Byli delegaci z Poznania i poznańskiego, z Bydgoszczy, Katowic, z Cieszyna itd. Wieczorem o godzinie 7 pięknie przybrany zielenią i rzęsiście oświetlony kościół ewangelicki zgromadził tłumy wiernych. Ks. Michelis odprawił liturgję. Po raz pierwszy odezwały się trzy nowe dzwony, przed tygodniem poświęcone, a sprowadzone na miejsce starych, zabranych przez Niemców podczas wojny. Piękna i podniosła była to chwila, a zebrani wysłuchali tej pieśni dzwonów, stojąc. Ks. Michelis wygłosił wzniosłe kazanie na temat święta Reformacji, podkreślając, że każdemu z nas potrzebna jest dziś reformacja—odnowienie dusz i serc.

Nazajutrz zrana tak tłumnie zebrali się uczestnicy Zjazdu w sali konfirmacyjnej, że okazała się za szczupłą, to też rozwarły się podwoje świątyni i tam słowem Bożem przywitano gości od władz kościelnych, od Rządu i instytucyj społecznych i oświatowych. Wygłoszony został referat „O szeregach Chrystusowych“. Po wspólnym obiedzie uczestnicy Zjazdu zebrali się w sali Filharmonji na uroczystą Akademję. Prześliczna, świeżo odnowiona sala zgromadziła przeszło 2000 widzów. Słowo wstępne wypowiedział prezes warszawskiego Kolegjum kościelnego, senator Evert, który w podniosłych słowach przedstawił znaczenie Reformacji dla kultury Europy, a także dla samego Kościoła chrześcijańskiego. Ewangelicy polscy mają szczytną misję do spełnienia—winni świecić przykładem, winni być solą ukochanej ziemi, winni zadać kłam twierdzeniu, że co ewangelik, to Niemiec. Polska miała i ma wielu wybitnych, sławnych i pożytecznych obywateli-ewangelików.

Chór mieszany Towarzystw Młodzieży w liczbie 250 osób odśpiewał pieśń „Boże coś Polskę“. Po przerwie wyświetlony został piękny film „Życie i działalność Marcina Lutra“. Obraz ten należy do najpiękniejszych filmów, jakie dotąd wyświetlano. Przed oczyma widzów przesunęło się całe życie Reformatora, pełne walk z sobą samym i ze złem świata. Przez cały czas rozlegały się pieśni, grane na organach. Na zakończenie chór odśpiewał pieśń: „Warownym grodem jest nasz Bóg“.

Delegacje młodzieży wyruszyły z Filharmonji do mogiły „Nieznanego Żołnierza“, gdzie złożyły piękny wieniec. Stamtąd udały się do pięknej, biało-złotej sali Ratuszowej, gdzie odbyły się popisy chorów śpiewaczych młodzieży z Cieszyna, Katowic, Radomia, Bydgoszczy i Warszawy. Niektóre chóry śpiewały wspaniale, z czego widać było pracę i zamiłowanie do pieśni.

Wieczorem w salach Resursy Obywatelskiej odbył się bankiet, w którym wzięli udział dostojnicy kościelni tak ewangelicko-augsburskiego jak i reformowanego kościoła, przedstawiciele prasy polskiej ewangelickiej, przedstawiciele instytucyj tak ewangelickich jak i niektórych katolickich. Wzniesiono liczne przemówienia. Ks. senjor Loth przedstawił w krótkości dzieje dziesięcioletniego istnienia Związku Polskiej Młodzieży Ewangelickiej i wogóle pracę i działalność młodzieży ewangelickiej, zaznaczając, że zasługą tej młodzieży jest to, że przy opracowywaniu konstytucji prawa Polaków-ewangelików zostały uwzględnione (ewangelik-Polak może zostać prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej). Wzniesiono liczne toasty na cześć młodzieży i jej wodzów. Ks. biskup Bursche wzniół toast na pomyślność braci Ślązaków cieszyńskich, którzy, choć srogi los odciął ich od polskiej Macierzy, ciążą ku niej — dowodem czego jest przyjazd tak licznej delegacji. Senjor Zboru ewangelicko-reformowanego, ks. Semadeni, wzniósł toast na cześć braci Mazurów.

Nastrój panował serdeczny, radosny i podniosły.

W ciągu następnych dwóch dni uczestnicy Zjazdu zwiedzili Warszawę z jej osobliwościami, oraz wysłuchali szeregu referatów, z których nauczyli się bardzo wiele. Przekonali się też i zrozumieli, że czeka ich wielka praca, że każdy z nich, po powrocie do domostw i środowisk swoich, powinien zabrać się do tej zbożnej pracy— uświadamiać swych bliskich, krewnych, przyjaciół i znajomych, opiekować się uboższymi duchowo. Przecież od młodzieży przyszłość nasza zależy.

To też na nowej drodze szczęść Jej Boże! E. S. B.

ODEZWA

do ludności powiatu działdowskiego w przededniu uroczystości 10-lecia Niepodległości Państwa Polskiego.

W dniu 11 listopada 1918 roku Naród Polski odzyskał wolność i niepodległość. Dziesięć lat mija od tej wiekopomnej chwili! Z mroków niewoli i z pożogi wojennej zabłysła jutrzenka wolności, a martwy organizm Polski zerwał się do nowego życia! Dziś, po dziesięciu latach niepodległości, po latach wysiłku twórczego i ofiarnej pracy, Polska potężna i wielka, uroczyście wspomina chwilę Swego Zmartwychwstania. Serce każdego Polaka przepełnione jest radością i dumą, a zarazem wdzięcznością wobec Opatrzności. Okażmy więc w dniu tym uroczystym wdzięczność Bogu i hołd należny złóżmy tym, którzy bohaterstwem i genjuszem swym wolność Ojczyzny wywalczyli i dziś Naród ku wielkiej i promiennej prowadzą przyszłości!

Obywatele! Zwracamy się do Was z gorącym apelem: każdy w swoim zakresie niechaj się przyczynia do uświetnienia Święta Niepodległości!

Niech nad każdym domem, przybranym odświętnie, zatrzepocze radośnie biało-amarantowa chorągiew wolności!

Niechaj w sobotę w każdym oknie rozpalą się ognie świec iluminacyjnych!

Składajcie dary na żywy pomnik niepodległości, Bibljotekę Ludową!

Bierzcie tłumny udział w nabożeństwach i obchodach!

Działdowo, dnia 7 listopada 1928 roku.

Powiatowy Komitet Obchodu 10-lecia Niepodległości R. P.

Przyp. Red. Z okazji rocznicy założona zostanie Bibljoteka Ludowa, która dostarczać będzie książek ludności powiatu działdowskiego. Przed gmachem szkolnym ze składek dziatwy wzniesiony zostanie pomnik wielkiego króla polskiego, Władysława Jagiełły. Zbiórka pieniędzy już rozpoczęta.

---

2) Kronika szkolna wsi Komorniki.

(Ciąg dalszy).

Na skutek rozporządzenia ministra z dnia 13 czerwca 1910 roku, wprowadzono trzy godziny gimnastyki tygodniowo. W lecie 1911 r. ustawiono przyrządy gimnastyczne na placu, ofiarowanym przez gminę. Zakład murarsko-ciesielski p. Schmaglowskiego w Działdowie podjął się wykonania dębowych przyrządów gimnastycznych za cenę 215 marek 50 fenigów. — W tymże roku wykopano dół, przeznaczony na nawóz. Rząd przekazał na ten cel zapomogę w kwocie 280 marek.

Dnia 25 marca 1898 roku otrzymała bibljoteczka szkolna w Komornikach od p. inspektora szkolnego trzy tomy bajek Hübnera. Wiosną 1900 roku powiększył p. inspektor powiatowy bibljotekę o 24 książki. Książek tych jednak nie można było dawać do czytania, gdyż zawierały tak dużo słów cudzoziemskich, że dzieci treści zrozumieć nie mogły, Niektóre z nich zupełnie były nieodpowiednie. Jedna z nich zawierała opis ciąży, z podaniem licznych obrazków, odpowiadających treści. Inna zaś, oznaczona № 27, autora Ferdynanda Dultera, drukowaną była w 1856 roku według starej, zarzuconej już pisowni. W późniejszych latach zakupiono jeszcze kilka książek. (Podręczników szkolnych, które wymienia i opisuje kronika, wyliczać nie będziemy).

W myśl rozporządzeń władz, obchodzono w szkołach powszechnych następujące święta. Na Boże Narodzenie od 23 grudnia do 3 stycznia włącznie, ogółem 12 dni, z tego 3 dni świąteczne, a więc feryj 9 dni. Wielkanocne święta, poczynając od Wielkiej Środy, ogółem 8 dni wolnych, po odliczeniu 3 dni świąt — wolnych 5 dni. Na Zielone Świątki wolnych dni 6. Wakacje letnie trwały 6 tygodni. Przewidziane były 2 jarmarki w miejscowościach, najbliżej od szkoły położonych. Niezależnie od tych dni, wolnych od nauki, mógł inspektor szkolny wraz z Landratem wyznaczyć 4 dni wolne z okazji jarmarków. Ogółem dni wolnych od zajęć szkolnych liczono 56. Nauczyciel obowiązany był notować te święta w księdze szkolnej, to jest w kronice.

W dniu 25 maja 1904 roku zniósł p. inspektor w porozumieniu z Landratem z Niborka wszystkie święta z okazji jarmarków. W czerwcu 1904 roku wydana została nowa ordynacja szkolna, ogłoszona w pismach urzędowych.

W czerwcu 1899 roku wybuchła w Komornikach epidemja odry (Masern). Na zasadzie opinji lekarza powiatowego, dr. Seiferta z Niborka, przybyłego na miejsce dnia 8 czerwca, szkoła została zamknięta. Lekcje rozpoczęły się dopiero po wakacjach letnich, to jest dnia 14 sierpnia. Ponieważ jednak nauczyciel zachorował dnia 25 lipca na tyfus i zapalenie płuc, lekcje odbywały się więc przez czas choroby i rekonwalescencji nauczyciela tylko 2 godziny i to od 2 do 4 po południu. W zastępstwie chorego nauczyciela uczyli jedynie religji, czytania i pisania p. p.: Balk z Scharnowa, Botsch i Brest z Działdowa. Od dnia 25 kwietnia do 4 maja 1907 roku nauczyciel przebywał na kursach sadownictwa w Braunsbergu. W tym czasie nauki nie było.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Sprawy polityczne.

Polska. W ubiegłym tygodniu zakończył się „tydzień samowystarczalności". Rozchodzi się o to, żeby ludność nie kupowała towarów zagranicznych, jeżeli ma takie same polskie. Należy pamiętać, że obowiązkiem każdego obywatela jest wzbogacać własny kraj, a nie wysyłać pieniędzy za granicę państwa.

— Polsko-litewskie rokowania w Królewcu nie dały właściwych rezultatów. Podpisana została jedynie umowa o tak zwanym małym ruchu granicznym. Dalszy rozwój sprawy polsko-litewskiej zależy od Ligi Narodów. Waldemaras, premjer litewski, domaga się zwrotu Wilna. Jeżeli Liga Narodów zmusi Litwę do wyrzeczenia się Wilna, to zapobiegnie nowej wojnie wszechświatowej. Jeżeli zaś nie, to, zdaniem wielu polityków, Polska może utracić Wilno, ale wtedy Litwa utraci niepodległość. (Wilno liczy 187,000 mieszkańców, w tej liczbie 104,000 Polaków, 67,000 Żydów, 11,000 Rosjan, 2,500 Litwinów, 2,000 Białorusinów, 200 Tatarów i 1085 innych narodowości.

Niemcy. Generał Ludendorff, znany z czasów wojny światowej, wyjeżdża do Chin dla pracy nad armją chińską.

— Utworzony przez przemysłowców niemieckich lokaut w przemyśle żelaznym w Westfalji i Nadrenji rozszerza się. Zjednoczone zakłady stalowe („Stahlwerke") wydaliły z pracy 600 robotników. W obwodzie przemysłowym Solingen związek zawodowy wypowiedział umowę taryfową z dniem 1 b. m. Na Śląsku Opolskim, w przemyśle drzewnym, wypowiedziano częściowo pracę robotnikom z powodu braku zamówień i zastoju. Dotknięci lokautem niezorganizowani robotnicy mają otrzymywać zapomogi od gmin miejskich. Zarząd związku przemysłu niemieckiego postanowił na przypadek, gdyby rządowi nie udało się uznać wyroku polubownego za obowiązujący, przeprowadzić lokaut w całym przemyśle metalowym.

— W ubiegłą niedzielę zakończył się tak zwany „Tydzień propagandowy" na rzecz popierania żywiołu niemieckiego za granicą wielką demonstracją młodzieży na rowerach, która przeciągnęła wszystkiemi, głównemi ulicami Berlina. W zeszłą sobotę wieczorem w gmachu dawnej izby panów, na którym od tygodnia wisiał olbrzymi napis: „Pamiętajcie o szkołach niemieckich w Polsce", odbyło się wielkie zgromadzenie demonstracyjne. Po uchwaleniu depeszy hołdowniczej do prezydenta Hindenburga, jako prezesa honorowego związku popierania niemczyzny za granicą, zebrani wysłuchali całego szeregu referatów, które miały zobrazować ciężkie rzekomo położenie mniejszości niemieckiej, w szczególności w Polsce i w Tyrolu, oraz stwierdzających, że związek popierania niemczyzny za granicą jest głównym, a nawet jedynym czynnikiem, utrzymującym łączność i związek między mniejszością i ośrodkami niemieckiemi na emigracji a ojczyzną niemiecką.

Rosja Sowiecka świętowała uroczyście 11-tą rocznicę istnienia państwa Sowieckiego. Ogłoszono częściową amnestję. Mimo obietnic rządu — chleba białego nie sprzedaje się w stolicy — a na prowincjach rozruchy głodowe.

Stany Zjednoczone. Prezydentem wybrany został znaczną większością głosów Hoover, znany jako żywiciel Europy podczas wojeny. Hoover jest między innymi przy-

jacielem Niemiec. To też Niemcy rokują sobie wielkie nadzieje na przyszłość. Obecny prezydent był zawsze przeciwny porozumieniu z Rosją Sowiecką i będzie się sprzeciwiał uznaniu rządu Sowietów. W sprawie długów międzyaljanckich jest on nieugięty.

RZECZY CIEKAWE.

300-letni jubileusz parafji w Lesznie. Stosunkowo niewielką jest liczba zborów ewangelickich, założonych w czasach reformacji, które przetrwały do dziś. Najstarszym jest Zbór ewangelicki w Wilnie, założony za czasów króla polskiego, Zygmunta Augusta. O kilkadziesiąt lat młodszy jest Zbór ewangelicki w Lesznie (Lissa) na południu województwa poznańskiego. Założyli parafję tę w roku 1628 ci ewangelicy, którzy z polskiego Górowa (Ghrau) na Śląscu Dolnym przed prześladowcami, Austrjakami-katolikami, uciekać musieli. W Polsce hrabia Rafał Leszczyński udzielił gościny nieszczęsnym wygnańcom i wziął ich w obronę. Wraz z potomkami wyznawców nauki reformatora Hussa ewangelicy z Górowa przyczynili się do szybkiego rozwoju Leszna. W owych czasach Leszno słynęło ze swej szkoły ewangelickiej, przekształconej na gimnazjum; kierownikiem był sławny uczony czeski, ks. Amos Komenski. Przez trzysta lat słynęła w Polsce i zagranicą ta szkoła ewangelicka! Poświęcenie kościoła ewangelickiego odbyło się w kilka lat po założeniu Zboru, a mianowicie w roku 1633, Leszczyńscy opiekowali się kościołem, podobnie, jak ich następcy, książęta Sułkowscy, właściciele dóbr. Kościół trzy razy spłonął. Poświęcenie obecnej wspaniałej świątyni odbyło się w roku 1806. Leszno było przez długie lata ośrodkiem zborów ewangelickich w Polsce zachodniej, oraz siedzibą ich władz kościelnych. Dnia 1 b. m. obchodzono 300-letnią rocznicę założenia kościoła św. Krzyża w Lesznie.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Program obchodu 10-lecia niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej. W sobotę d. 10 b.m. o godz. 7 wiecz. odbyła się zbiórka oddziałów wojskowych, delegacyj i stowarzyszeń na dziedzińcu koszarowym. O godz. 7 m. 15 nastąpił wymarsz na cmentarz poległych przy szosie Uzdowskiej. Na cmentarzu miało miejsce złożenie wieńców, śpiew chóralny, przemówienie i śpiew zbiorowy „Boże coś Polskę", poczem capstrzyk (wojsko, oddział P. W. i Straż Ogniowa) przez miasto, iluminacja miasta (od 7 w.). W niedzielę d. 11 b.m. o godz. 9 minut 15 rano odbyła się zbiórka przedstawicieli urzędów i stowarzyszeń ze sztandarami, organizacyj P. W. i W. na dziedzińcu szkoły powszechnej. O godzinie 10 rano wymarsz na nabożeństwo. Po nabożeństwie defilada na rynku. O godzinie w pół do 5-tej po południu uroczysta Akademja w sali „Hotelu Polskiego".

— Zarząd Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej zaprosił swych członków na gremjalny udział w obchodzeniu uroczystości 10-lecia oswobodzenia Rzeczypospolitej Polskiej. W następnym numerze zamieścimy obszerny opis uroczystości.

— W sprawie pożyczek budowlanych. Magistrat miasta Działdowa podaje do wiadomości, że fundusz rozbudowy, przypadający na miasto, wynosi w roku bieżącym 12,000 złotych. Zamierzający korzystać z powyższego kredytu na budowę domów mieszkalnych i średnich, małych mieszkań, winni wnosić podania do Komitetów rozbudowy miasta przy Magistracie. Do podania należy dołączyć: 1) Opis nieruchomości i wszystkich, znajdującej się na niej budynków (wymiary, materjał, stan przybliżony, data postawienia). 2) Wykaz hipoteczny, jeżeli hipoteka jeszcze nie jest wywołana, należy dołączyć wykaz wierzycieli z podaniem należnych im sum i czasu, z którego wierzytelności pochodzą. 3) Plan sytuacyjny nieruchomości. 4) Plan zamierzonej budowy, zatwierdzony przez Urząd Policyjny. 5) Kosztorys zamierzonej budowli, podpisany przez architekta, względnie budowniczego, prowadzącego budowę, z wykazaniem robót już wykonanych i wyszczególnieniem ich kosztów i opinję, w jakim terminie mogą być wykonane. Podania, wnoszone po 25 b. m., rozpatrywane nie będą. Ustnych informacyj udziela Magistrat, pokój 2, w godzinach przedpołudniowych.

— Zebranie Towarzystwa Właścicieli Nieruchomości w sprawie podatku od nieruchomości za 4 lata wstecz odbyło się we wtorek dnia 13 b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali „Hotelu Polskiego", nie zaś 11 b. m., jak poprzednio podano.

— Powszechny Uniwersytet Ludowy. Związek Obrony Kresów Zachodnich zamierza ponownie uruchomić w Działdowie Powszechny Uniwersytet Ludowy.

— Zebranie Kółka Rolniczego. W niedzielę dnia 4-go b. m. odbyło się w „Hotelu Polskim" przy udziale 52 członków zebranie Kółka rolniczego, które zagaił prezes Kółka, p. Jabłoński. Lekarz weterynaryjny, p. Maliszewski, w swym obszernym referacie wyjaśnił rodzaje chorób zaraźliwych u zwierząt domowych, oraz jak można rozpoznać objawy początkowe i jak zapobiegać, by uniknąć szerzeniu się zarazy. W dyskusji członkowie uskarżali się, że za sztuki, które padły na chorobę „Bollingera", nie otrzymali odszkodowania. Na co referent dał wyjaśnienie, że sprawa wynagrodzenia za padłe sztuki znajduje się w toku rozpatrywania i spodziewać się należy, iż odszkodowanie będzie przyznane. W sprawie hodowli koni zabrał głos p. Subkowski, który dowodził, że rozpowszechniana rasa koni w powiecie działdowskim jest nieodpowiednią, a należy poczynić starania, by państwowe stajnie zarodowe przysłały ogierów typu cięższego, to jest rasy, która by nadawała się jako dobra siła pociągowa. P. Jabłoński zakomunikował, że członkowie dotąd zamówili już przeszło 7 wagonów paszy treściwej i oświadczył, iż najwygodniej będzie zamówić za pośrednictwem Spółdzielni, gdyż Spółdzielnie mają prawo do załatwiania formalności kredytowych, jakie przysługują członkom Kółka. Wobec tego zwrócono się do kierownika Spółdzielni „Rolnik" w Działdowie, aby się zajął tą sprawą, który też przyrzekł dać wyjaśnienie co do cen i ostatecznego przeprowadzenia formalności we wtorek dnia 4 b. m. W końcu prezes Kółka oświadczył, że składki członkowskie, wpływające do P. T. R., ze względu na słabą glebę w powiecie działdowskim, zniżono z 10 na 5 gr. z 1 morgi. W wolnych wnioskach poruszono kwestję podatku dochodowego. Podatnicy oświadczyli, że podatki płacić trzeba, bo bez nich żadne państwo istnieć nie może, lecz tu chodzi o co innego, to jest o niesprawiedliwe oszacowanie poszczególnych płatników. Podatnicy twierdzili, że znane im są wypadki, iż 300-morgowe gospodarstwo oszacowane jest do podatku tak samo. jak i 2,000-morgowe, które do tego ma jeszcze uboczne dochody. W innym wypadku posiadający ziemię dobrą, płaci mniej, jak ten, co ma taką samą ilość suchej ziemi. W tej sprawie prezes Kółka oświadczył, żeby ci, którzy się czują pokrzywdzeni, a znają podobne fakta, przedstawili na zebraniu powiatowych Kółek rolniczych, które odbędzie się w najbliższym czasie. Ażeby uniknąć nieporozumień, podać należy fakta pewne.

— Nielegalne przekroczenie granicy. W dniu 26 i 27 z. m. zatrzymano za nielegalne przekraczanie granicy aż 36 osób, przeważnie robotników.

Zjazd Warmjaków i Mazurów w Tczewie. Przy udziale przeszło 100 osób, byłych działaczy plebiscytowych i uchodźców z Prus Wschodnich, odbyło się dnia 7-go z. m. zebranie informacyjne w Tczewie, w czerwonej sali „Hali Miejskiej", w sprawie Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej. Gości, przybyłych do grodu Sambora, przywitał w imieniu miasta bardzo serdecznie p. wiceburmistrz, radca Hempel. Z obszernego referatu redaktora Nowakowskiego z Bydgoszczy dowiedzieli się zebrani o dotychczasowej działalności Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej i jego pięknych zamiarach, jak zwołanie w roku przyszłym ogólnego Zjazdu do Poznania z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej i Sejmiku Polaków z całej kuli ziemskiej i zbierania materjałów do dziejów plebiscytu i ruchu odrodzeńczego w Prusach Wschodnich. Do Zrzeszenia garną się wszyscy bez różnicy stanu i przekonań politycznych, uznając i popierając jego cele. Czem jest łączność rodaków z Prus Wschodnich — nie separatyzmem, a potrzebą serca, by pielęgnować kulturę rodzimą i utrwalać wśród chwiejnych i nieuświadomionych przywiązanie do wspólnej Macierzy — nadzwyczaj pięknie i dobitnie zebranym wyłuszczył w swem przemówieniu starosta tczewski, p. Dytkiewicz, który zaszczycił owe zebranie. Nawoływanie p. starosty: „Macie obowiązek zespolić się z Polską!" trafiło wszystkim do przekonania. Aby zaś nie

zanikło prastare narzecze mazurskie, zaproponował p. Żbik urządzenie „wieczornicy mazurskiej“ z rodzinnemi utworami i wydawanie miesięcznika na wzór „Unsere Heimat“. Myśli tej przyklaśnięto z zapałem. Sprawę wieczornicy powierzono nowo utworzonemu oddziałowi tczewskiemu Zrzeszenia Rodaków. Prezesem oddziału wybrano jednogłośnie p. Brunona Switalskiego, dentystę w Tczewie, zasłużonego pracownika z Sztumskiego. Sekretarzem — p. nauczyciela Pierzewskiego w Kokitkach (rodem z Warmji). Pozatem w skład zarządu wchodzą p. p.: Kazimierz Kromka, Franciszek Brose i Konrad Wiśniewski.

Z za kordonu.

Łec. Sąd przysięgłych skazał 71-letniego grózka, Jana Sebrowskiego z Grabnika, za zamordowanie 66-letniej żony na karę śmierci. Dnia 16 maja r. b. znaleziono kobietę powieszoną na strychu. Śledztwo wykazało, że małżonkowie w ostatnich latach żyli w niezgodzie i że Sebrowski chciał się pozbyć wszelkim sposobem żony, gdyż była mu za stara. — Za rozmyślne zabicie noworodka skazana została niezamężna Olga Seibel z Marcinowej Woli na dwa lata więzienia. — Sąd przysięgłych skazał niezamężną Idę Kostrzewę z Marcinowej Woli za dzieciobójstwo na dwa lata więzienia i koszta sądowe. — Przed łeckim sądem przysięgłych odpowiadał za ciężką kradzież i planowane zabójstwo niejaki Czerwiński. Oskarżony był już kilkakrotnie karany i przyznał się częściowo do winy. Sąd skazał go za kradzież, za planowane zabójstwo, za opór przeciwko władzy, za niedozwolone przekroczenie granicy i za niedozwolone noszenie broni, razem na 8 lat domu karnego i utratę praw obywatelskich na przeciąg 10 lat.

Sytuacja na kresach wschodnich. Specjalny korespondent „Berliner Tageblattu“, objeżdżając prowincje wschodnie, graniczące z Polską, opisuje w długim artykule wstępnym swoje wrażenia. Stwierdza on duży rozwój miasteczka Nowy Zbąszyn, natomiast wielki upadek gospodarczy innych mniejszych miasteczek nadgranicznych i nędzne stosunki mieszkaniowe na prowincji, a wprost katastrofalne po wsiach. Korespondent stwierdza z zadowoleniem rokroczne zmniejszanie się liczby polskich robotników sezonowych w tej prowincji, oraz postępujący stale zanik polskości wskutek ucieczki ludności polskiej zagranicę do Polski. Wywody korespondenta mają na celu wykazanie nędznych stosunków gospodarczych we wschodniej prowincji Rzeszy, w celu przyśpieszenia finansowej pomocy rządu, dla rzekomo „zagrożonych przez Polskę kresów“.

Ze świata.

Kredyty na elektrfikację rolnictwa francuskiego. Świeżo wydane we Francji prawo z dnia 15-go lipca r. b. przewiduje prócz podniesienia dawniej uchwalonego kredytu w wysokości 150 miljonów franków do 180 miljonów franków na meljoracje wodne, również 80 miljonów franków kredytu na elektryfikacje wiejskie. Takie wiadomości przychodzą do nas ze świata. Tam rządy i rolnicy dbają nietylko o szybkie i na wielką skalę prowadzone meljoracje, ale i o elektryfikację wsi. Dziesiątki miljonów przeznacza na te cele rząd francuski.

Okrucieństwo nietolerancji w Hiszpanji Przed kilku miesiącami została skazana na przeszło dwa lata więzienia i 1000 pesetów kary młoda matka rodziny, ewangeliczka, donna Carmen Padin. Bawiąc jako gość w pewnym domu katolickim w Madrycie, wypowiedziała zdanie, oparte na Ewangelji, że Marja, Matka Pana Jezusa, miała kilkoro dzieci. Zadenuncjowano ją, stawiono przed sądem i oto młoda kobieta została oderwana od swej rodziny i osadzona w więzieniu jako zbrodniarka za to, że powtórzyła słowa Ewangelji tak, jak je rozumieją setki miljonów ludzi. Ze wszystkich stron popłynęły prośby do władz hiszpańskich, a nawet do króla o złagodzenie jej losu. Wstawiały się nawet osobistości bardzo wysokie, ale fanatyzm pozostał niewzruszony. Nawet przy stosowaniu amnestji dla przestępców prasowych, została biedna kobieta pominięta. Ostatnio Biuro Związku Ewangelickich Kościołów Szwajcarskich zajęło się jej losem i za pośrednictwem posła szwajcarskiego w Madrycie przedsięwzięło kroki celem wydarcia nieszczęśliwej ofiary z rąk ciemnego fanatyzmu. Król darował karę więzienia. Musi ona jednak opuścić Hiszpanję.

Poradnik gospodarski.

Przypomnienie na czasie.

Najbardziej pożądanym czasem cielenia się krów jest późna jesień i początek zimy. Uzyskujemy wtedy mleko, gdy jest najdroższe, a cielęta z tego okresu na wiosnę mogą iść na pastwisko, co doskonale wpływa na ich rozwój. Najłatwiej uregulować czas cielenia pierwiastek. Gdy mają cielić się w czasie wyżej wspomnianym, to jałowice powinny być pokrywane w miesiącu styczniu i lutym. Żeby w tym czasie latowały się, należy zwrócić uwagę na dostatecznie ciepłą oborę i dostateczne żywienie. Kto posiada jałówkę w wieku około 2-ch lat, powinien silniej ją żywić, niż to czyni zwyczajnie. Do zadawanej paszy należy dodać 1 i pół do 2 kilogramów makuchu, lub 3 do 4 kilogramów otrąb, albo tyleż śruty zbożowej, najlepiej owsianej. Po paru lub kilku tygodniach takiego żywienia zwykle zjawi się popęd płciowy i jałówka będzie pokryta. U normalnych i należycie żywionych krów popęd płciowy zjawia się w 2 do 3 miesięcy po ocieleniu, czyli wycielenie w czasie pożądanym da się łatwo utrzymać nadal.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty.

Wesoły kącik.

W szkole.

Nauczyciel opowiada, skąd się wzięły kamienie na naszych polach. W końcu, chcąc wysnuć wniosek o ich pożytku, zapytuje ucznia:

— Do czego służą człowiekowi kamienie wogóle? Powiedz, Kłonica!

— Do przyciskania kapusty w beczkach!

Giełda.

Rynek pieniężny. Na giełdzie warszawskiej płacono w dniu 9 listopada za dolar 8,88½ zł.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dniu 9-go listopada za 100 kilo: Żyto 37,00, pszenica 48,00, jęczmień browarny 37,00, jęczmień na kaszę 35,50, owies jednolity 37,00, kuchy rzepakowe 44,00, otręby żytnie 29,00, otręby pszenne średnie 29,00, otręby pszenne grube 29,00, mąka pszenna 4/0 A 84,00, mąka pszenna 4/0 65-procentowa 74,00, mąka żytnia 70-procentowa 50,00 zł.

„Gazeta Mazurska“ i „Nowiny“ pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 groszy, razem 70 gr.. co wynosi kwartalnie 2 złote.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m. 10, tel. 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polków.

Drukarnia „Współczesna“ Warszawa, Szpitalna 10.